

***Okłamuj mnie jeszcze...

Okłamuj mnie jeszcze... Codziennie, lecz mnie.
Niech tli się w ciemności pięknych wspomnień płomień,
choćby twoje słowa brzmiały w nich złowieszczo -
kłam mi, Kobieto...

Okłamuj mnie jeszcze... Łakami i sianem,
bym w zmierzchach jesiennych mógł rozpachnąć za nie -
przyszedłbym do ciebie przez wichry i deszcze:
okłamuj mnie jeszcze...

Okłamuj mnie jeszcze... Nie obudź ze snu,
cóż, że kłamstwo to najgorsza ze znanych mi dróg,
ale do ciebie, choć przez mróz i dreszcze
na końcu wciąż - jesteś...

Okłamuj mnie jeszcze... Wszystkie kłamstwa przyjmę,
wargami uciekając w odsłoniętą szyję
przepadnę na zawsze w ich cichym szeleście,
a ty kłam mi:

- Jeszcze...